

TEMAT NA LISTOPAD 2023

MODLITWA PRAGNIENIA OBECNOŚCI BOŻEJ

Na temat tego czasu w naszym życiu, który poświęcamy na spotkania z Panem można powiedzieć wiele. Każdy z nas jest człowiekiem niepowtarzalnym i inaczej przeżywa swoją wiarę. Jedni potrzebują niewiele, aby oddać Ojcu swoje sprawy, inni przez dłuższy czas oczekują spełnienia zanoszonych prośb.

W Swojej mądrości, z miłości do nas Ojciec postanowił posłać Syna, by odkupił świat i otworzył nam możliwość bliskiego z Nim spotkania. Jezus będąc Bogiem przyjął naturę ludzką, aby pokazać nam wzór modlitwy, jako czasu zaufania, wiary i uwielbienia Ojca. On jest doskonałym pośrednikiem między Ojcem i ludźmi, daje nam również udział w swojej świętości, do której możemy dążyć właśnie przez częste przebywanie w Jego obecności. Każde zwrócenie się do Pana otwiera nas na uświęcające działanie mocy Ducha Bożego, którego możemy otrzymać jedynie przez płynącą z serca prośbę. Mamy świadomość, że nasza modlitwa może się wydawać słabym środkiem do osiągnięcia wieczności, ale mamy przecież obietnicę Jezusa na kartach Ewangelii: "*Ja będę prosił Ojca i da wam innego Pocieszyciela*" (J 14,16). To Pan Jezus wyprasza nam łaskę działania Ducha Bożego w nas, który uzdalnia do poznania i wypełniania woli Bożej w codziennym życiu.

Szczególnym rodzajem zbliżenia się człowieka do Pana jest modlitwa biblijna. Polega ona na wewnętrznym przyłgnięciu serca i całej istoty osoby modlącej się do Boga. W Biblii czytamy, że Duch Boży modlił się w Mojżeszu, w prorokach, w osobach, które odmawiały psalmy, jednak w sposób wyjątkowy czynił to w Panu Jezusie. Jezus właśnie przychodzi wypełnić to, czego pragnie Ojciec, jest gotów wykonać wolę Ojca.

W dniu Pięćdziesiątnicy zesłany Duch Boży przynosi nowość modlitwy, polega ona na tym, że serce modlącego się zmienia się i jest uzdolnione do nowej relacji z Panem i otaczającymi nas ludźmi. Modlitwa dla chrześcijanina staje się warunkiem koniecznym, ze względu na to, że pragnie on rozwijać się duchowo, aby nawiązywać coraz ściślejszą więź z Jezusem. Czas modlitwy przemienia się w "oddech duszy", który jest konieczny do życia. Duch Święty nie przychodzi aby nakazywać i zmuszać do relacji z Bogiem. On pobudza, daje łaskę prawdziwego dialogu i pragnienie bliskości z Ojcem. Ta nowa zdolność modlitwy jest niezwykłym darem, na który człowiek w żaden sposób nie zasłużył i często nawet nie zdaje sobie z tego sprawy.

Duch Święty jest więc niezwykłym uczestnikiem naszego spotkania z Panem. Jezus podkreśla, że *Ojciec chce mieć czcicieli w Duchu* (J 4,23), czyli takich, którzy ze szczerego serca będą mieli pragnienie spotkania z Nim i poznania Jego woli dotyczącej ich życia. Modlitwa ta może przybierać różne formy. Liturgia jest tym wyjątkowym spotkaniem z Panem, w adoracji, w ciszy i zastanowieniu oraz w westchnieniu kierowanym do Ojca podczas codziennych obowiązków, kiedy można rozwijać relację bliskości.

Modlitwa w Duchu jest też koniecznym warunkiem rozwoju duchowego człowieka dążącego do świętości. Pragnienie rozmowy z Bogiem jest największym sensem modlitwy i dzięki niemu staje się ona żywa i ciągle się rozwija, gdyż modlący

się poszukuje nowych form wyrażenia swojej tęsknoty za Panem. Skutkiem takiej modlitwy jest coraz większe pragnienie duszy, aby przebywać w "obecności" Bożej, staje się to nawykiem serca i prowadzi do modlitwy nieustannej. Następuje wzrost duchowy prowadzący do coraz większej zdolności człowieka do przyjęcia Boga w swoim życiu, a wszystko to dzieje się mocą Ducha Świętego. Wzorem dla każdego z nas jest tu Matka Boża. Pełna Ducha Bożego od wniebowstąpienia Jezusa modli się nieustannie z wielkim pragnieniem, oczekując sercem ponownego spotkania z Synem.

Poznaliśmy zależność między darem Ducha Świętego a modlitwą. Powstaje więc pytanie: jeśli Duch Święty jest darem, to dlaczego można Go otrzymać dzięki modlitwie, a nie za darmo, tak bez ludzkiego działania? Odpowiedź jest prosta. Dar Boży jest ofiarowany temu, kto prosi, Bóg nie narzuca się ze swoimi dobrami. Dary Boże to dary królewskie, wielkiej wartości duchowej i każdy człowiek otrzymując je powinien mieć tego świadomość. Wielkie łaski wymagają naszej współpracy w ich rozwoju w naszym życiu, dlatego potrzebna jest prośba o nie i nasza praca nad sobą w celu możliwości ich przyjęcia i rozwinięcia przez rozwój duchowy. Modlitwa natomiast jest aktem naszej wolnej woli i otwarciem się na przyjęcie tego daru jaki ofiaruje nam Ojciec ze Swojej miłości do nas.

W Piśmie Świętym znajdujemy twierdzenie św. Pawła, że *"Duch Św. przychodzi nam z pomocą kiedy nie potrafimy się modlić"* (Rz 8,26), a w innym miejscu, że *"bez Ducha Św. nie możemy wyznać, że Panem jest Jezus"* (1Kor 12,3). Jak to zrozumieć? Te słowa oznaczają, że człowiek potrzebuje zarówno Ducha Bożego by się modlić, jak również potrzebuje modlitwy by otrzymać dar Ducha Św. Pan Bóg ze swojej miłości do nas zawsze daje nam początkowy dar łaski i teraz potrzebna jest nasza wola, czy przyjmimy go i rozpoczniemy rozwój duchowy, czy też zlekceważymy pierwszą łaskę i wtedy stracimy możliwość otrzymania prawdziwie królewskiego daru. Bóg nie może zbawić człowieka bez jego woli, potrzebna jest nasza odpowiedź i współpraca.

Przez sakrament chrztu jesteśmy włączeni do Kościoła Świętego i kiedy przyjmujemy każdy z darów Ojca, przez modlitwę stajemy się jego częścią. To przyjście Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy trwa nadal i nieustannie się aktualizuje, kiedy każdy z nas, jako członek Kościoła modli się i przyjmuje dar Ducha Bożego. Nasza codzienna modlitwa, wypływająca z potrzeby serca jest uczestnictwem w modlitwie zgromadzonych w Wieczerniku apostołów wraz a Maryją. To oni są wzorem Kościoła i wskazują, jaka ma być modlitwa wypraszająca dar Ducha Świętego. Posiada ona dwie cechy: jest jednomyślna i wytrwała, czyli czyniona jednym sercem i jedną duszą. Jedność jest podstawowym warunkiem wspólnoty. Pan Jezus mówiąc na temat ofiary składanej Bogu mówi o konieczności wcześniejszego pojednania z braćmi, *"jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim! Potem przyjdź i dar swój ofiaruj!"* (Mt 5 23-24) Brak pojednania jest przeszkodą w modlitwie, gdyż Duch Święty jest osobową komunią Ojca i Syna i pełni w Kościele funkcję jednoczenia. Ten kto nie jest w jedności z Kościołem przez brak przebaczenia, nie może otrzymać tej zasady jedności jaką jest Duch Boży. W Kościele nikt nie modli się sam za siebie,

tylko wszyscy za wszystkich.

Drugą właściwością modlitwy zgromadzonych w wieczniku jest wytrwałość. Grecki czasownik *proskartereo* oznacza działanie trwałe, natarczywe i niezmiennie. Na kartach Ewangelii mamy wiele przykładów osób wytrwale proszących Jezusa o cud i ich prośby zostają wysłuchane. Wytrwałości w modlitwie nie należy mylić z wielomówstwem. Serce otwarte na moc Bożą nie potrzebuje wielu słów, tylko ufności wobec dobroci Ojca. Wytrwała modlitwa charakteryzuje się częstym zanoszeniem prośb, niezniechęcaniem się i trwaniem w nadziei, że Pan mnie wysłucha. Powstaje pytanie: dlaczego Pan nie wysłuchuje modlitwy od razu tylko potrzebna jest wytrwałość? Choć słowo Boże zachęca do wytrwałości, to jednocześnie mówi, że Bóg wysłuchuje modlitw, zanim zostaną one ukończone: *zanim zawołają Ja im odpowiem, oni jeszcze mówić będą, a Ja ich wysłucham* (Iz 65,24). Pan Jezus również stwierdza: *Bóg czy natychmiast nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy wołają do Niego dniem i nocą? Czyż będzie zwlekał w ich sprawie?* (Łk 18,7-8) Tę pozorną sprzeczność wytłumaczyć można Bożą pedagogiką. Św. Augustyn tłumaczy działanie Boże w dwojaki sposób: mówi o wysłuchaniu modlitwy według woli proszącego oraz według potrzeby proszącego. Pan wysłuchuje zawsze natychmiast modlitwy człowieka i zapewnia pomoc i bezpośrednią interwencję wtedy, kiedy najbardziej służy to zbawieniu i świętości danego człowieka. Duch Święty jest tu darem, który "pomaga zrozumieć" pedagogikę Bożą i uzdalnia człowieka do wyrażenia zgody na to co bardziej zbliży go do rzeczywistości nadprzyrodzonej.

Jednomyślna i wytrwała modlitwa otwiera serce na przyjęcie daru Ducha Świętego, jednak nawet najświętszy dar może w człowieku wywołać błędy jeśli nie posiada on pokory. Dary, które otrzymujemy od Pana nie są po to by wzmocnić nasz egoizm i pychę. Przyjście Ducha Św. często nie wygląda tak jak my tego oczekujemy. To jest przyjście indywidualne, do konkretnego człowieka i objawia się w taki sposób, jaki w danym momencie jego życia jest najbardziej potrzebny, w celu wykonania zadań poleconych przez Pana, a mających na celu zbawienie siebie i innych. Ważne jest pogodzenie się z wolą Bożą, a nie oczekiwanie na łaski, które sam pragnę mieć w takiej czy innej formie, gdyż mogę przeoczyć ten jedyny i wyjątkowy dar tylko dla mnie, który tak naprawdę może wnieść najwięcej dobra do życia mojego i osób, które spotykam na drodze życia.

Po przyjściu Ducha Bożego pierwsza gmina chrześcijańska trwa dalej w modlitwie, ubogaconej mocą z wysoka, a która zmienia swoją jakość, z modlitwy prośby staje się uwielbieniem Ojca i Jego dzieł. Modlitwa teraz staje się postawą głębi z Bogiem i nieodłącznym elementem życia. Duch przemienia serca modlących się, w serca kochających Pana synów i córki, wprowadza w uczucia i intencje te same, które posiadał Jezus wobec Ojca. Uczeń Chrystusa modląc się włącza się wtedy w modlitwę Jezusa wołając: *Abba, Ojcie!* (Rz 8,15) i tak jest w Kościele do dnia dzisiejszego. Każdy z nas może tak wołać do Ojca.